

Banki i ich papierowe zyski

1 września 2011

Kreatywna księgowość sprawia, że europejskie instytucje finansowe poprawiają swoje wyniki...

Wieści z królestwa Bankolandu wciąż niepokojące. Financial Times donosi na swoich stronach internetowych, że Międzynarodowa Rada Standardów Rachunkowości (IASB) zauważyła spore nieprawidłowości w najnowszych wynikach sektora bankowego. Zdaniem IASB, niektóre europejskie instytucje finansowe powinny w swoich najnowszych wynikach ujawnić większe straty w związku z posiadanymi obligacjami Grecji.

IASB, która ustanawia zasady księgowe i chce stać się globalnym punktem odniesienia dla sprawozdań finansowych, skrytykowała brak konsekwencji w tworzeniu odpisów wartości greckich papierów wśród banków i ubezpieczycieli. Według gazety w nieformalnym liście przesłanym przez Europejski Urząd Nadzoru Papierów Wartościowych i Rynków (European Securities and Markets Authority) nie padają nazwy konkretnych krajów lub banków.

Urząd artykułuje jednak w swoim liście pewne szczegółowe obawy dot. największego francuskiego banku notowanego na giełdzie BNP Paribas i firmy ubezpieczeniowej CNP Assurances. Według anonimowego źródła cytowanego przez Financial Times, obie instytucje do wyceny posiadanych przez siebie papierów wykorzystwały własne modele, a nie ceny rynkowe.

Rzeczniczka BNP twierdzi, że „BNP stworzył rezerwy dot. swojej ekspozycji na Grecję w pełnym porozumieniu z audytorami i stosownymi urzędami oraz w zgodzie z planem uchwalonym przez Unię Europejską w dniu 21 lipca”. Z kolei rzeczniczka CNP odmówiła skomentowania sprawy.

Europejskie banki, które były zmuszone odpisać w tym miesiącu 3 mld euro (4,2 mld dolarów) od wartości posiadanych przez

siebie obligacji rządu Grecji, przyjęły różną metodologię wyceny greckiego zadłużenia. Odpisy ujawnione przez banki w ich wynikach miały wartość w przedziale 21-50 proc., co dowodzi dużych różnic w oczekiwaniach dot. zwrotu środków zainwestowanych w greckie papiery skarbowe.

Według analityków Citi, przyjęcie najbardziej agresywnego podejścia, tj. wyceny zgodnie z wartością rynkową, oznaczałoby, że 19 banków o największej ekspozycji na greckie papiery musiałoby odpisać dodatkowe 6,6 mld euro. Z wyliczeń Citi wynika, że największe straty poniósłby wówczas BNP, u którego całkowita wartość dodatkowych odpisów sięgnęłaby kwoty 2,1 mld euro. Dalej na liście znalazłaby się belgijska Dexia z 1,9 mld euro i niemiecki Commerzbank z 959 mln euro.

Komisja Europejska poinformowała tymczasem w poniedziałek, że nie ma potrzeby rekapitalizacji w bankach ponad to, co zostało już uzgodnione podczas tegorocznych stress-testów. Jednak nie sposób przeoczyć dość niepokojącego podobieństwa do niechlubnych praktyk „kreatywnej księgowości” sprzed dekady. Kulminacja zjawiska miała miejsce w Stanach Zjednoczonych. Szczególnie głośny był upadek teksańskiej firmy energetycznej Enron, która przez lata przy pomocy buchalterskich sztuczek oraz przekupstwa ukrywała ogromne straty i była uważana za modelowe przedsiębiorstwo. Teraz wygląda na to, że europejskie banki zaczynają wykorzystywać te amerykańskie doświadczenia...

Autor: Druss

Źródło: [Nowy Ekran](#)